

W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki

Murarze Śląska i metalowcy warszawscy podejmują zobowiązania długofalowe

Zainicjowana przez tow. Wiktora Markiewkę, nowa, wyższa forma współzawodnictwa — współzawodnictwo długofalowe obejmuje coraz szersze rzesze robotników, przenikając z kopalń do hut, fabryk i przemysłu budowlanego. W walce o podniesienie wydajności długofalowe zobowiązania produkcyjne zgłaszają obecnie masowo śląscy robotnicy budowlani, oraz robotnicy warszawskich zakładów przemysłu metalowego.

Murarz Państw. Przeds. Budowlanego nr 5 w Sosnowcu, inicjator współzawodnictwa i przodownik pracy Bogusław Mielczarek, zobowiązał się wraz ze swą 12-osobową brzdą, osiągnąć systematycznie w ciągu r. b. 350 proc. normy. Jego towarzyszy pracy, jeden z pierwszych współzawodników PPB, cieśla Tadeusz Kawka po stanowił wraz z swym zespołem wykonać 300 proc. normy. Zespoły trójek murarskich PPB nr 3 w Katowicach, pod przewodnictwem mistrzów: Karola Niestatka, Jana Wieczorka, Joachima Ksola oraz przodownika pracy Ludwika Ryby, odpowiedziały na apel Markiewki postanowieniem realizowania swej normy w 160 proc. w ciągu r. 1950.

Wysokie zobowiązania podjęły również zespoły rzemieślników PPB w Chorzowie. Zespół tynkarzy pod kierunkiem Wojciecha Skibińskiego zobowiązał się wykonywać w r. b. 300 proc. normy. Zespół cieślarski Stanisława Gumnego postanowił osiągnąć 270 proc. normy, zespół zbrojarzy przodownika pracy E. Freya podnieść swą wydajność do 260 proc. normy, a zespół murarski Franciszka Karkosza — 255 proc.

Śladem warszawskich robotników budowlanych na apel Markiewki odpowiadają również robotnicy zakładów przemysłu metalowego stolicy. Jako pierwsi podjęli długofalowe zobowiązania produkcyjne robotnicy Zakładów Wytwórczych A-52. Helena Skrobot, jedna z przodujących robotniczek tych zakładów, zobowiązała się przez cały rok bież. wykonywać nie mniej, niż 180 proc. normy. Dotychczas osiągała ona przeciętnie 130 proc. normy. Przodownik pracy Władysław Jeżak, który wyrabiał dotychczas 150 proc. normy, po stanowił do końca bież. kwartału osiągnąć stale 200 proc. normy.

Obok poszczególnych robotników, zobowiązania produkcyjne podejmują całe brzdądy. Grupa robotników zatrudnionych przy produkcji wyrobów bakelitowych pod kierownictwem Jana Ożdzińskiego zobowiązała się zwiększyć produkcję miesięczną o 25 proc. Tak znaczne podniesienie wydajności pracy w dziale wyrobów bakelitowych pozwoli fabryce zwiększyć produkcję również w innych działach.

W tym smutku, który dotknął nasz związek, przyjmijcie od nas wyrazy współczucia i zapewnienia braterskich uczuć, jakie żyjemy dla francuskich górników oraz naszej solidarności w Waszej walce z rodzimą i międzynarodową reakcją, z rodzimymi i międzynarodowymi podżegaczami wojennymi.

Depesza górników polskich do francuskich towarzyszy po katastrofie w kop. St. Eloy

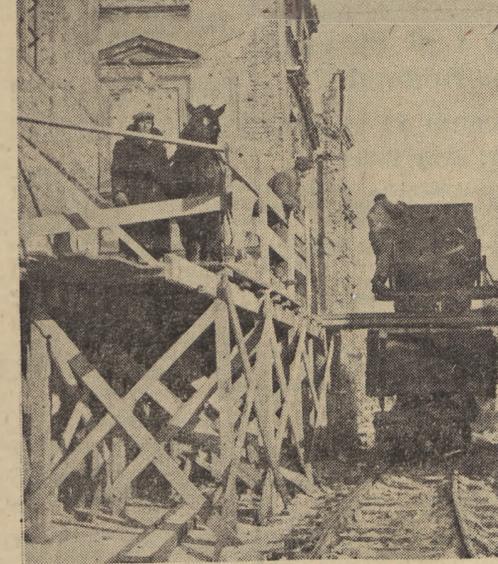
Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników wystosował do związku górników francuskich pismo w związku z ostatnią katastrofą w kopalni St. Eloy, na skutek której zginęło 13 górników, w tym 5 Polaków.

„Przesyłamy wyrazy współczucia i ubolewania — piszą m. in. górnicy polscy — rodziłom, dotkniętym śmiercią ich żywciami. Smutek nasz jest tym bardziej uzasadniony, gdyż w katastrofie zginęło również 5 naszych rodaków, należących do czterydziestotyśięcnej emigracji polskiej, która w swej masie jest obecnie tak

Powrót delegacji TPPR ze Związku Radzieckiego

Dnia 6 bm. powróciła z wyjazdu do Związku Radzieckiego grupa działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z sekretarzem generalnym Zarządu Głównego TPPR Turcikiem na czele. W skład delegacji wchodził: sekretarz organizacyjny Zarz. Główn. ob. Konar, Budowniczy Polski Ludowej, chłop ze wsi Podolin woj. poznańskiego — Stanisław Mazur, Budowniczy Polski Ludowej, tkaczka z Łodzi — Wanda Gościńska, przodownica pracy,

Odgruzowywanie Starego Miasta



Przez całą zimę przygotowuje się na Starym Mieście w Warszawie tereny pod odbudowę zabytkowych kamieniczek. Foto AR

Szpieg André Robineau przyznaje się do winy przed Sądem Wojskowym w Szczecinie

Zeznając w pierwszym dniu procesu agentów wywiadu francuskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, oskarżony Andre Robineau przyznał się do winy, wymieniając szereg francuskich przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych w Polsce, którzy prowadzili robotę szpiegowską, zdobywając m. in. plany stoczni w Elblągu, która — jak wiadomo — padła ofiarą wielkiego sabotażu. Robineau zeznał o wymianie informacji szpiegowskich dokonywanej na terenie Polski między wywiadem brytyjskim i francuskim, zaś ujawnione przez niego rewelacyjne szczegóły instrukcji szpiegowskich wykazały, że już od dawna rząd francuski sposobił się do konfliktu dyplomatycznego z Polską. Zeznania te obalily lansowane przez Francję tezy, jakoby źródłem tego konfliktu było dopiero aresztowanie w Polsce szpiega Robineau.

Rozprawie, która toczy się w wielkiej sali szczecińskiej WRN, przysłuchuje się ponad 800 osób. Obecny jest oficjalny obserwator z ramienia rządu Republiki Francuskiej, II se-

Pisarze radzieccy opuścili Warszawę

Delegacja pisarzy radzieckich na uroczystości mickiewiczyńskie z Mikołajem Tichonowem na czele, po 10-dniowym pobycie w Polsce, odjechała do ZSRR. Pisarzy radzieckich żegnali na dworcu: dyrektor Biura Współpracy Kult. z Zagranicą tow. A. Kulik, przedstawiciel KC PZPR tow. J. Albrecht, O. Dłuski, J. Siekierska, w imieniu literatów — J. Lewin i M. Kierczyńska oraz z ramienia TPPR — K. Kurylukowa. W imieniu Ambasady ZSRR żegnał pisarzy radzieckich II-gi sekretarz Ambasady — Kuzniecowa.

Transportowcy Triestu przyłączyli się do strajku powszechnego

RZYM (PAP) — Od pięciu dni trwa w Triescie strajk powszechny robotników przemysłu wyższego, domagających się podwyższenia dodatku drożyzniowego. W dniu 5 bm. przystąpił do strajku również pracownik transportu miejskiego.

Wykonanie planu 3-letniego na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Ogłoszono komunikat Państwowego Urzędu Planowania Węgierskiej Republiki Ludowej o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1949 i o wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Produkcja przemysłu węgierskiego wzrosła przeciętnie w r. 1949 w porównaniu z rokiem 1948 o 42,4 proc. Roczny plan produkcji wykonany został w 108,8 proc.

W okresie 2 lat i 5 miesięcy, tj. od 1 sierpnia 1948 r. do 31 grudnia 1949 r. we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej Węgier, plan 3-letni został przekroczony.

Robotnicy Francji, Niemiec zach. i Holandii odmawiają wyładowania broni

GENEWA (PAP). W niedzielę odbył się w Marsylii wielki wiec robotników portowych, którzy zobowiązali się bojkotować okręty „Emire Marshall”, „Athos 2”, „Ulises” i „Dopas”, które miały odprawić z transportem broni, przeznaczonym dla wojsk francuskich w Indochinach.

W całej Francji, rozwija się akcja zbierania funduszy na rzecz robotników portowych, którzy odmawiają przeladunku sprzętu wojennego.

W niedzielę odbyła się w Rzymie w teatrze Del - Arte wielka manifestacja w obronie pokoju, na której szereg wybitnych przedstawicieli organizacji demokratycznych wygłosił przemówienia.

Również w Wenecji odbył się wielki wiec w obronie pokoju.

W odpowiedzi na prowokację policji przeciwko bezrobotnym, w dniu 3 bm. odbył się w Neapolu olbrzymi pochód, w którym wzięło udział 50 tysięcy osób. Wobec zdecydowanej postawy manifestantów policja nie pokazywała się na ulicach.

W niedzielę odbyła się w Rzymie w teatrze Del - Arte wielka manifestacja w obronie pokoju, na której szereg wybitnych przedstawicieli organizacji demokratycznych wygłosił przemówienia.

przyjechał na zaproszenie ojca, dyrektora Instytutu Francuskiego w Warszawie. W Warszawie poznał mjr. Humma, który po kilku rozmowach, zaproponował mu pracę dla francuskiej służby wywiadowczej. Kiedy oskarżony wyraził swą zgodę, Humm poznał go z wicekonsulem Bardet, przedstawiając go jako jego przyszłego zwierzchnika. Bardet kazał Robineau udać się do Gdańska, gdzie oficjalnie otrzymał stanowisko sekretarza w firmie „Veritas”. Oskarżony wyjaśnia, że na terenie Gdańska przebywał do końca czerwca 1948 roku i „zapoznał się z terenem, a jednocześnie z niektórymi obiektami wojskowymi”. W czerwcu 1948 roku przeniesiono go do Szczecina na stanowisko sekretarza konsulatu francuskiego. „Po przyjeździe do tego miasta — zeznaje Robineau — pomagałem p. Bardet w jego pracy, a następnie zacząłem nawiązywać kontakty z niektórymi z jego agentur, które mialem objąć w związku z objęciem przez p. Bardet stanowiska wicekonsula w Gdańsku.”

Oskarżony mówi o swych kontaktach szpiegowskich, wymieniając m. in. wszystkich pozostałych oskarżonych, dalej niejakich: Matuszka, Żukowskiego, oraz braci Reinholz. Charakterystykę działalności tych agentów, stwierdza, że osk. Borkowski dostarczył mu m. in. 15 planów terenów wojskowych oraz plany miast, na których zaznaczono miejsca postoju jednostek wojskowych, fabryki

„Obowiązek” szpiegowania

Po odczytaniu aktu oskarżenia, składał zeznania w języku francuskim osk. Andre Robineau, — 26-letni, korpuśny brunet, który przyznał się do winy, wyjaśniając, że podlegał swym władzom wojskowym. Do Polski — jak mówi —

Rebotnicy włoscy przepędzili bojówkarzy faszystowskich

Wzmaga się walka o pokój w krajach Europy zachodniej

RZYM (PAP) — Zdecydowana postawa ludności w Po-

lesinie (Włochy północne) udaremniła napad bojówek faszystowskich na lokale partii demokratycznych i związków zawodowych.

Faszyści przybyli nocą do Polesine, gdzie napotkali na zorganizowany opór ludności miejscowej, która została przed tym zawiadomiona o ich zbrodniczych planach. „Bohaterzy” faszystowscy na widok znaczących sił ludowych zbiegli, przy czym wielu z nich schroniło się w koszarach policji. Przy faszystach zatrzymanych przez robotników, znaleziono broń.

Policja, która przybyła ze znacznym opóźnieniem, ograniczyła się jedynie do obrony odwrotu faszystów.

Obruzenie ludności wywołało aresztowanie 19 robotników, którzy bronili lokali związkowych przed napadem faszystów.

Robotnicy Francji, Niemiec zach. i Holandii odmawiają wyładowania broni

GENEWA (PAP). W niedzielę odbył się w Marsylii wielki wiec robotników portowych, którzy zobowiązali się bojkotować okręty „Emire Marshall”, „Athos 2”, „Ulises” i „Dopas”, które miały odprawić z transportem broni,

przeznaczonym dla wojsk francuskich w Indochinach.

W całej Francji, rozwija się akcja zbierania funduszy na rzecz robotników portowych, którzy odmawiają przeladunku sprzętu wojennego.

W niedzielę odbyła się w Rzymie w teatrze Del - Arte wielka manifestacja w obronie pokoju, na której szereg wybitnych przedstawicieli organizacji demokratycznych wygłosił przemówienia.

Również w Wenecji odbył się wielki wiec w obronie pokoju.

W odpowiedzi na prowokację policji przeciwko bezrobotnym, w dniu 3 bm. odbył się w Neapolu olbrzymi pochód, w którym wzięło udział 50 tysięcy osób. Wobec zdecydowanej postawy manifestantów policja nie pokazywała się na ulicach.

W niedzielę odbyła się w Rzymie w teatrze Del - Arte wielka manifestacja w obronie pokoju, na której szereg wybitnych przedstawicieli organizacji demokratycznych wygłosił przemówienia.

Również w Wenecji odbył się wielki wiec w obronie pokoju.

W odpowiedzi na prowokację policji przeciwko bezrobotnym, w dniu 3 bm. odbył się w Neapolu olbrzymi pochód, w którym wzięło udział 50 tysięcy osób. Wobec zdecydowanej postawy manifestantów policja nie pokazywała się na ulicach.

W niedzielę odbyła się w Rzymie w teatrze Del - Arte wielka manifestacja w obronie pokoju, na której szereg wybitnych przedstawicieli organizacji demokratycznych wygłosił przemówienia.

Również w Wenecji odbył się wielki wiec w obronie pokoju.

Tokarz — dyrektorem



Dyrektor Łódzkich Zakładów Mechanicznych, Marian Ruta pracował poprzednio jako tokarz w Zakładach Mechanicznych im. Strzelcowa. Ma on m. in. poważne osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia procesu hartowania stali. Na zdjęciu Marian Ruta przy tokarni

Tow. A. Zawadzki o pobycie delegacji CRZZ w Moskwie

MOSKWA. Po 12-dniowym pobycie w Moskwie, udali się w drogę powrotną do kraju członkowie polskiej delegacji związkowej — przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki i zastępca przewodniczącego tow. Tadeusz Ćwik. Przed odjazdem z Moskwy tow. Aleksander Zawadzki podzielił się z przedstawicielem TASS wrażeniami z pobytu w stolicy ZSRR.

W czasie pobytu w Moskwie — oświadczył przewodniczący CRZZ — zaznajamialiśmy się z pracami radzieckich związków zawodowych, z pracami poszczególnych wydziałów WC SPS i organizacji związkowych w fabrykach i zakładach pracy.

Doświadczenie pracy radzieckich związków zawodowych — aktywnych uczestników budownictwa socjalistycznego, wychowanych przez partię Lenina — Stalina, posiada olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego, który przystąpił do realizacji 6-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej, zakładającego fundamenty socjalizmu w Polsce. Celem przejścia tego doświadczenia, zwiedziliśmy największe moskiewskie zakłady przemysłowe i zaznajomiliśmy się z pracą organizacji związkowych w tych zakładach.

Tow. Zawadzki zwrócił szczególną uwagę na wspaniałą opiekę lekarską z jakiej korzystają ludzie pracy w ZSRR i na wysoki poziom życia kulturalnego w radzieckich zakładach przemysłowych.

Związkowcy Triestu żądają wydalenia związków titowskich z SFZZ

RZYM (PAP). — Dnia 4 bm. odbył się w Triescie Kongres Związków Zawodowych, na którym przewodniczący zjednoczonych zw. zawodowych — Radzie potępił działalność titowskich związków zawodowych na terenie Triestu.

W Kongresie wzięli również udział przedstawiciele socjalistycznych związków zawodowych w Belgii, Holandii i Włoch oraz uroczyste zobowiązali się, iż nigdy nie będą wyładowywać broni amerykańskiej.

HAGA (PAP). Masy pracujące Amsterdamu popierają dokonywanie wyładowania okrętów, przywożących broń.

W Amsterdamie odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych komitetów obronców pokoju, na której postanowiono utworzyć specjalny fundusz pomocy dla dokonywania wyładowania broni amerykańskiej.

BRUKSELA (PAP). Dzień „Drapeau Rouge” protestuje przeciwko przebywaniu titowskiego szpiega Latinowicza w Szwajcarii, a następnie w Marssylii.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Drapeau Rouge” — że rola Latinowicza w Belgii ma polegać na wnoszeniu fermentu do ruchu robotniczego i prowadzeniu działalności antyradykalistycznej.

Ambasador titowski w Belgii szpiegiem amerykańskim

BRUKSELA (PAP). Dzień „Drapeau Rouge” protestuje przeciwko przebywaniu titowskiego szpiega Latinowicza w Szwajcarii, a następnie w Marssylii.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Drapeau Rouge” — że rola Latinowicza w Belgii ma polegać na wnoszeniu fermentu do ruchu robotniczego i prowadzeniu działalności antyradykalistycznej.

Solidarna akcja mas pracujących doprowadzi lud francuski do zwycięstwa

Oświadczenie sekretarza CGT — Frachona

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, sekretarz generalny CGT — Frachon — w związku z ustąpieniem ministrów socjalistycznych z rządu udzielił agencji „UPI” wywiadu, w którym oświadczył m. in.: „Francuska klasa robotnicza potrafi wyciągnąć naukę z tego nowego kryzysu ministerialnego. Problemów, stojących przed krajem, nie potrafia oczywiście rozwiązać ani manewry polityczne, ani dymisja, ani też groźby dymisji. Klasa robotnicza zdaje sobie doskonale sprawę, że rozłamowcy i przywódcy socjalistyczni ponoszą olbrzymią odpowiedzialność za reakcyjną politykę rządu Podwyżca plac, premia w wysokości 3 tysięcy franków zbiorowe układy o pracy oraz

obrona swobód związkowych i robotniczych mogą być wywołane jedynie przez solidarną akcję mas pracujących przeciw pracodawcom i rządowi.

Klasa robotnicza wyjdzie z tej walki zwycięsko. Organizacja CGT, działająca w ramach zjednoczonej akcji, ma być w stanie wykonać swoje zadanie i przyczynić się do zwycięstwa.

„Dziś w numerze”

JAN BRODZKI — Budżet pierwszego roku planu pięcioletniego.
W. SKULSKA — O racjonalnej obsadzie kopalni.
KRZYSTYNA DABROWSKA — Miłośniczka Sercanek i Klele.

TEMATY DNIA

Nowy chwyt na starą modę

Okazuje się, że antyrobotnicze szarże policji, którym produkował się Moch, nie przysporzyły popularności ani jemu, ani jego socjaldemokratycznej partii (SFIO). Również rozłam w działaniu SFIO przeciw robotnicemu frontowi klasy robotniczej nie odnosił skutku. Przywódcy socjaldemokratycznej spróbowali się, że opozycja przeciw polityce rządu francuskiego wzrasta, a misznerę wpływy SFIO jeszcze bardziej maleją. Chwycili się nowego — a jakże starego — triku. Ministrowie SFIO podali się do dymisji.

Brzmiał to jak ironia, gdy prawnicy socjaliści, którzy nie byli w pełni popierani, ale i teraz popierają całokształt antyrobotniczej polityki rządu, którzy sami politykę tę przeprowadzali, usiłowali wzmocnić robotników, że sprawa jednorazowego dodatku do pensji skłoniła ich do dymisji. Czy można traktować to inaczej, jak kpiny z robotników, skoro w liście swym do premiera, ministrowie socjaldemokratyczni sami stwierdzają, że „pozostają wierni dotychczasowej większości”, czyli — dotychczasowej polityce.

Nawet prawicowe pisma francuskie muszą przyznać, że chodzi tu o manewr, który ma na celu oszukanie robotników. Sumując powszechną opinię ko burżuazyjnych na ten temat, korespondent rosyjski lodyński stwierdza: „Przywódcy socjalistycznych związków zawodowych (chodzi o rozłamową „Force Ouvriere” — J. S.) czuli, że ich stanowisko w walce z komunistami uległo by osłabieniu (należałoby dodać „dalszemu osłabieniu” — J. S.), gdyby ministrowie socjalistyczni pozostali nadal w rządzie Bidaulta”.

Dzieła Lenina w języku holenderskim

HAGA (PAP). W Amsterdamie wydano II tom Dzieł Wybranych Włodzimierza Lenina w tłumaczeniu na język holenderski. Masy pracujące Amsterdamu, Rotterdamu, Hagi i innych miast z ogromnym zainteresowaniem studiują dzieła Wielkiego Wodza Ludzkości. (t)

Sukces komunistów w wyborach kantonalnych we Francji

GENEWA (PAP) — Jak donosi z Paryża w drugiej turze uzupełniających wyborów kantonalnych w Luzace (kanton Seine et Oise) zwyciężył kandydat komunistyczny zdobywając 50,6 proc. głosów. W marcu 1949 roku przedstawiciel komunistów otrzymał w drugiej turze 39,19 proc. głosów. Należy podkreślić, że partie większości rządowej oraz gaulliści wystawili wspólną kandydaturę, usiłując uniemożliwić wybór komunisty.

Postępy reformy rolnej w Chinach

PEKIN (PAP) — Jak donosi prasa chińska, w niedawno wywołanych rejonach północnej części prowincji Czahar przeprowadza się reformę rolną. W 306 wsiach zakończono już rozdział ziemi między bezrolnymi i małorolnymi chłopów, skonfiskowanej obszarom.

Lud chiński domaga się ukarania Hirohito

PEKIN (PAP). Prasa chińska stwierdza, że naród chiński gorąco popiera notę rządu ZSRR w sprawie oddania pod sąd cesarza Hirohito. Naród chiński nie zapomni, dopóki Hirohito nie poniesie zasłużonej kary za swe potworne zbrodnie wobec ludzkości.

W KILKU ZDANIACH

SOFIA. — Na prośbę ludności miasta Szumen odbyło się uroczyste nadanie temu miastu nazwy Kolorowgrad.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Płenianu, że w Korei podjęto z każdym dniem wzrasta ruch partyzancki. W gminie Romen partyzanci zaatakowali policyjną ekspedycję karna i spalił nad 20 policjantów. Inna policyjna ekspedycja karna — w powiecie Nadu została całkowicie rozgromiona przez partyzantów.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Aten, że rząd grecki nie może się zdecydować na rozstrzelanie bohatera narodowego Manolisa Glezosa, który w maju 1941 roku zerwał z Akropolisu sztandar hitlerowski i zawiesił grecki sztandar narodowy. Osadził go w wigilijnym podziemiu średniowiecznym twierdzy na wyspie Kerkira, co dla chorego na gruźlicę Glezosa oznacza pewną śmierć.

Szpieg André Robineau przyznaje się do winy przed Sądem Wojskowym w Szczecinie

Dokończenie ze str. 1

widziane na wypadek jakiegos konfliktu.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że dostarczył Borkowskiemu szpryf oraz aparat, na którym uczył się on nadawca. Robineau polecił też Borkowskiemu, aby nauczył się Morse'a. Takie same zlecenia dał Pielackiemu. Obok przyjmowania raportów od dawnych agentów — Robineau werbował nowych.

W grudniu zaangażował Kazimierza Rachtana, któremu zlecił zajęć się terenami lotniczymi w pewnych miastach. Januszowi Reinholzowi polecił dostarczać informacje o obiektach wojskowych rejonu, w którym zamieszkiwał, jak również wyznaczenie agenta w rejonie Poznania. Reinholz zaproponował wówczas swego brata, Lecha. Obaj dostarczyli od lipca — jak stwierdza Robineau — 2 albo 3 informacje — o charakterze wojskowym.

Grzybowski, którego oskarżony poznał przez Rachtana, zaangażowany został do pracy szpiegowskiej we wrześniu 1949 roku. Również i on dostarczył kilku informacji o charakterze wojskowym. Francuz Drouet pozostawał z Robineau w kontakcie od lipca 1948 r. Robineau stara się zbagatelizować jego rolę, ale przyznaje, że dostarczane wiadomości dotyczyły terenów lotniczych i wojskowych.

Francuski wywiad interesował się polskim Wybrzeżem

Następują pytania Sądu dotyczące treści pisemnej instrukcji, udzielonej Robineau przez wicekonsula Bardet.

Przewodniczący: Na jakie tereny polecił Bardet zwrócić w swojej instrukcji oskarżonemu szczególną uwagę?

Osk. Robineau: Specjalnie na Wybrzeże Północne i północną granicę Polski.

Przewodniczący: A tereny nad brzegami morza?

Robineau: Instrukcja dotyczyła również terenów przybrzeżnych.

Jak wynika z dalszych odpowiedzi oskarżonego, instrukcja polecała dostarczenie planów i ustalenie na tych planach lotnisk, obiektów przemysłowych i urzędów. Robineau miał w miarę możliwości podawać listę robotników w poszczególnych fabrykach oraz skład personelu i nazwiska kierowników urzędów. Dotyczyło to m. in. Urzędu Bezpieczeństwa. Mowa była również o umiejscowieniu wież, o gazowniach, elektrowniach, filtrach, o stanie wszelkiego rodzaju dróg, o budynkach partyjnych PPR i PPS (było to przed zjednoczeniem partii robotniczych — przyp. red.). Wywiad francuski interesował się również działalnością tych partii.

Zwierzchnicy Robineau domagali się też danych, dotyczących organizacji „Służba Polsce” oraz żądali nazwisk prezydentów i burmistrzów miast. Interesowali się nastrojami ludności wiejskiej w związku z organizowaniem spółdzielni produkcyjnych na wsł oraz reakcją społeczeństwa na rozwój stosunków między Kosciami i Państwem.

Przewodniczący powraca do sprawy lotnisk. Z odpowiedzi Robineau wynika, że dane dotyczące tych obiektów miały być, w myśl instrukcji, bardzo szczegółowe; miały uwzględniać rozmieszczenie hangarów, pól startowych, dróg prowadzących na lotnisko, zbiorników z benzyną, składów amunicji, radiostacji, radaru, iłoch i rodzajów aparatów, ich obsługi, obrony przeciwlotniczej, a nawet wysokości drzew i rodzajów gleby.

Lotniska — obiektem roboty agentów Robineau

Przewodniczący: A dlaczego wywiad francuski tak się interesował wodą na lotnisku?

Osk. Robineau: Nie wiem.

Przewodniczący: Co oskar-

żony miał wpisać pod rubryką „woda”?

Osk. Robineau: Sposób dostarczenia wody dla użytku personelu.

Przewodniczący: Czy była rubryka, która zapytywała czy lotnisko jest czynne czy też nieczynne?

Osk. Robineau: To było najważniejsze.

Robineau charakteryzuje dalej „dwa etapy” swojej działalności. Pierwszy etap wiązał się z pobycem Robineau w Gdańsku i Robineau określa go jako „szkołę praktyczną” działalności szpiegowskiej. W drugim etapie Robineau występuje, według swego własnego określenia jako „agent wywiadu”.

Robineau odpowiadał następnie na pytania prokuratora; zeznał, że w czasie wojny służył w marynarce francuskiej na statku, który przewoził transporty ze Stanów Zjednoczonych do Szkocji. Po wojnie studiował sztukę dekoracyjną w Portugalii, a później we Francji.

Przewodniczący: Jaki właściwie zawód posiada oskarżony?

Osk. Robineau: Agent służby wywiadowczej.

Przewodniczący: Do jakiej partii politycznej oskarżony należał?

Oskarżony: Do R.P.F.

(Jak wiadomo RPF jest partią de Gaulle'a — przyp. red.)

Oskarżony zeznaje dalej, że do Szczecina przybył, aby zarobić miejsce Bardet, który był kierownikiem siatki wywiadowej na tym terenie. Upřednio Robineau skontaktował się z konsulem francuskim w Gdańsku, Aberer. W konsulacie szwajcarskim objął oficjalnie stanowisko sekretarza.

— Czy za pracę wykonywaną w konsulacie ktoś oskarżonemu płacił?

Osk. Robineau: Niek, gdyż była to praca minimalna. Pracowałem tam od godziny 9-ej do 12-ej.

Praca w konsulacie — parawanem dla szpiegostwa

Robineau dodaje, że począwszy od 1948 r. nie wykonywał już właściwie żadnej pracy dla konsulatu. Raporty szpiegowskie sporządzał zarówno w godzinach urzędowania w konsulacie, jak i poza godzinami oficjalnych zajęć.

Prokurator: Czy oskarżony był oficjalnie na etacie konsulatu?

Oskarżony: Dokładnie tego nie wiem.

ŚFZZ walczy z dyskryminacją robotników kolorowych w krajach kapitalistycznych

N. JORK (PAP). ŚFZZ złożyła Radzie Gospodarczo — Społecznej ONZ, która ma rozpocząć w tych dniach obrady, obszerny sprawozdanie o dyskryminacji pewnych kategorii pracowników w krajach kapitalistycznych.

D dyskryminację tę stosuje się wobec robotników przede wszystkim ze względu na ich rasę i kolor skóry.

Przedstawiciele USA i Anglii w ONZ uczynili wszystko by przeszkodzić rozpatrzeniu tego sprawozdania przez X sesję Rady Gospodarczo — Społecznej.

Ulegając ich presji komisja proceduralna Rady Gospodarczo — Społecznej postanowiła nie wpisywać sprawozdania ŚFZZ na porządek dzienny X sesji Rady i skierowała sprawozdanie do Międzynarodowej Organizacji Pracy, która jak wiadomo nie jest zainteresowana w sprawiedliwym rozstrzygnięciu podobnych kwestii.

Bevin podporządkował Anglię amerykańskiemu podlegaczom wojennym

LONDYN (PAP) — Wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Anglii Palme Dutt wygłosił w swym okręgu wyborczym East Woolwich (przed miastem Londynu), z którego kandyduje również Bevin, przemówienie podkreślające, że polityka zagraniczna Bevina jest polityką partii konserwatywnej, inspirowaną i aprobowaną przez Churchilla, że jest antypokojowa. Palme Dutt oświadczył, że postawiła ona W. Brytanię w jednym szeregu z reakcją światową przeciwko socjalizmowi i ludowi, podporządkowa-

ła Anglię amerykańskiemu kapitalistom i podlegaczom wojennym.

Anglii nie wolno podporządkować się narzuconemu jej przez Amerykę nakazowi ograniczenia handlu ze Wschodem.

W zakończeniu Palme Dutt wezwał masy pracujące W. Brytanii, związki zawodowe i spółdzielców do utworzenia wspólnego frontu walki przeciwko konserwatystom i Bevinowi, w celu utrzymania pokoju i realizacji zadań socjalistycznej przebudowy kraju.

W dalszym ciągu zeznał Robineau opowiedział o swej działalności szpiegowskiej, prowadzonej w okresie, kiedy oficjalnie był pracownikiem francuskiej firmy „Veritas” w Gdyni. Sporządzał on wówczas rysunki statków i okrętów znajdujących się w stoczni, zbierał wiadomości o portach i stoczniach, rysował plany portów z oznaczeniem położenia basenów, ilości dźwigów, dróg i węzłów kolejowych, głębokości basenów itp.

Firmę „Veritas”, której zarząd znajdował się w Paryżu, reprezentował w Gdyni Romieux. Robineau, zaopatrzone w przepustkę kapitanatu portu, którą wydano mu jako pracownika firmy „Veritas”, miał swobodę poruszania się w porcie z prawem wchodzenia na statki.

Przewidywany był „Robineau Nr 2”

Mówiąc o zasięgu podległej mu siatki szpiegowskiej, Robineau podaje, że obejmowała ona województwo szczecińskie oraz część województw poznańskiego i bydgoskiego. Do chwili wyjazdu Bardet do Francji, Robineau podlegał mu służbowo, później zaś przełożonym jego został de Méré.

Prokurator: Jakie stanowisko zajmował de Méré w ambasadzie?

Oskarżony: Był sekretarzem — archiwistą.

Prokurator: A nieoficjalnie?

Oskarżony: Nieoficjalnie był szefem służby wywiadowczej na całą Polskę.

Prokurator: Czy oskarżony przewidywał kogoś na kierownika siatki w wypadku swej nieobecności lub wyjazdu z Polski?

Oskarżony: Owszem. Na wypadek jakiegos niespodziewanego konfliktu dyplomatycznego był przewidywany jakiś „Robineau Nr 2”.

Oskarżony dodaje, że miał to być Polak, powyżej lat 50-ciu, wzgl. inwalida niezdolny do służby wojskowej, „absołutnie uczciwy”, jako szpieg francuski.

Agentów swych oskarżony wyszukiwał w środowisku ludzi do ustosunkowanych wrogo do ustroju Polski Ludowej. Otrzymał oni wynagrodzenie za poszczególne informacje, tak np. Pielacki dostalał łącznie ok. 120 tys. zł, Rachtan około 80 tys. zł, Borkowski ok. 100 tys. zł i Klimczak mniej więcej tyleż. Pieniądze wypłacał oskarżony w fundusz, które przekazywał mu Bardet, a później de Méré.

Ponadto Robineau posiadał tzw. fundusz specjalny, który miał być wykorzystany na wypadek, gdyby oskarżony musiał nagle opuścić terytorium Polski.

W odpowiedziach na dalsze pytania prokuratora Robineau opisał przebieg swej współpracy szpiegowskiej z poszczególnymi oskarżonymi. Z Drouet skontaktował się za pośrednictwem Bardet w 1948 r. i od-

był z nim kilkanaście spotkań. Wielokrotnie otrzymywał od Drouet wiadomości szpiegowskie, dotyczące lotnisk i obiektów wojskowych na terenie miasta, w którym Drouet zamieszkiwał. Przy wypełnianiu szpiegowskich zadań Drouet posługiwał się własną siatką wywiadowczą, w skład której wchodził: Żukowski, Matuszek, Klimczak i inni.

Agentom swoim Robineau nadawał pseudonimy oraz numery.

Robineau zeznaje dalej, że współoskarżonemu Rachtanowi wydał bezpodstawnie zaświadczenie, na podstawie którego wyjechał do państwa Izrael.

Prokurator: Czy Rachtan chciał istotnie jechać do państwa Izrael?

Oskarżony: Chciał on jechać raczej do Francji.

Prokurator: Jaką pieczęć zaopatrzone było to zaświadczenie i na jakim papierze było wydane?

Oskarżony: Był to papier konsulatny i okrągła pieczęć konsularna.

Rozległe plany Robineau

Robineau oświadcza następnie, że miał zamiar utworzyć szeroką sieć wywiadowczą na terenie Poznania. Pierwszym ze zwerbowanych tam przez niego agentów był Lech Reinholz. Miała być również rozbudowana sieć szpiegowska na terenie województwa bydgoskiego.

Instrukcja wydana przez Bardet — mówi dalej oskarżony — przewidywała werbunek agentów kontrwywiadu. Rachtan np. pilnował agentów francuskiego wywiadu na terenie województwa szczecińskiego. O współoskarżonym Borkowskim Robineau mówi, że zajmował się werbowaniem agentów w Świnoujściu. Jeśli chodzi o Pielackiego, to Robineau bardzo cenil jego informację. Był on tak gorliwy, że często przynosił nawet więcej informacji, niż od niego żądano. Równie gorliwym był Klimczak, który dostarczał m. in. spis PGR z pewnej części województwa.

Robineau opowiada o swym uczestnictwie w pogrzebie honorowego konsula francuskiego w Toruniu, gdzie przy tej okazji — jak cynicznie zeznaje — „uzyskał kilka informacji o jednostkach wojskowych”.

Kontakty z reakcyjnym podziemiem

Kiedy Bardet polecił mu nawiązanie kontaktu z polskim podziemiem, Robineau wydał odpowiednie polecenia Pielackiemu, spodziewając się, że droga tych kontaktów uzyska pewne informacje.

Oskarżony Borkowski dostarczył Robineau blankiety i pieczęć okrągłą PUR-u, — które potrzebne były dla użytku wywiadu.

Robineau stwierdza też, że i plany stacji, które gromadził, służyły wywiadowi. Na planach miast Robineau zaznaczał, wg instrukcji, obiekty wojskowe, miejsca postoju jednostek wojskowych, magistraty, UB, MO, PUR, RKU, szpitale, fabryki, filtry. Również i sadownictwo było przedmiotem zainteresowania agentów Robineau, którzy dostarczali mu nazwisk sędziów i prokuratorów.

Wśród wielkiego poruszenia na sali, Robineau oświadcza, iż wiadomo mu, że wicekonsul Bardet zdobył plany stoczni w Elblągu.

Wicekonsul w Gdyni, Delator, przechowywał raporty szpiegowskie Robineau, w czasie, kiedy ten bawił na tym terenie.

Wicekonsul Boitte — agentem kontrwywiadu

Omawiając dalej swe kontakty z pracownikami francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Polsce, Robineau stwierdził, że wicekonsul Boitte rozpytywał go o personel konsulatu szczecińskiego, o pracę konsulatu i konsula, a raz kazał mu na planie miasta Szczecina zaznaczyć siedzibę Urzędu Bezpieczeństwa, KBW i więzienia.

Prokurator: Jakże nieoficjalnie stanowisko miał Boitte?

Robineau: Wydaje mi się, że pilnował nas.

Prokurator: Jak to się nazywa?

Robineau: Agent kontrwywiadu.

Robineau wymienił też, jako zatrudnionych w wywiadzie — archiwistę ambasady — de Méré, sekretarkę majora Humm — Zuzanne Schott i niejakiego Renaux.

W zakończeniu pierwszego dnia procesu Robineau zeznał, że wicekonsul Bardet nawiązał kontakty z „pewnym dyplomata z placówki brytyjskiej, w celu wymiany informacji wojskowych i lotniczych”.

Na tym rozprawę odroczone do dn. 7 bm.

Władze Berlina zach. pomagały przy wywozie kradzionych towarów do Trizonii

Gen. Kotikow odrzuca bezpodstawnie pretensje komendantów zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP) — Prasa berlińska opublikowała pismo przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie gen. Kotikowa do komendantów trzech zachodnich sektorów Berlina.

List ten podkreśla, że twierdzenia trzech komendantów zachodnich sektorów Berlina, jakoby władze radzieckie miały się do ustanowienia regulaminu komunikacji pomiędzy zachodnimi sektorami Berlina i zachodnimi strefami Niemiec i jakoby ta ingerencja stanowiła próbę ograniczenia normalnego ruchu pasażerskiego i towarowego między Berlinem a strefami zachodnimi — pozbawione są wszelkich podstaw.

W rzeczywistości punkty kontrolne na linii demarkacyjnej oraz na granicach zewnętrznego obwodu Berlina nadal ściśle przestrzegają zaleceń, zapewniających normalny ruch pasażerski i towarowy pomiędzy strefą wschodnią a strefami zachodnimi oraz pomiędzy poszczególnymi strefami a Berlinem.

Gen. Kotikow przytacza w swym liście liczne fakty, świadczące, że przedstawiciele instytucji gospodarczych, firm

handlowych, transportowych i ekspedycyjnych z zachodnich sektorów Niemiec i zachodnich sektorów Berlina świadomie naruszają ustanowiony regulamin ruchu towarów i transportu między strefami zachodnimi a Berlinem, które to nadużycia w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przybrały charakter masowy.

Liczne i świadome naruszenia regulaminu międzystrefowego przez firmy Niemiec zachodnich i zachodnich sektorów Berlina stworzyły atmosferę rozpasanej spekulacji i rozwoju kontrabandy. W ciągu trzech miesięcy na samym tylko kontrolnym punkcie Marienborn ujawniono 266 wypadków usiłowania przemytu. Wśród zaskonwionych towarów znajdują się również towary skradzione z przedsiębiorstw Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a dokumenty towarzyszące im niejednokrotnie wyciekły do rąk niemieckich i amerykańskich.

W tych warunkach — stwierdza w swym liście gen. Kotikow — niemiecka policja ludowa zmuszona była do ścisłej kontroli towarów na autostradach i kolei, aby zapobiec próbom przemytu, w wyniku czego w poszczególnych wypadkach mogło nastąpić pewne opóźnienie w przepuszczaniu towarów i transportu.

Gen. Kotikow stwierdza, że ze strony władz radzieckich i organów Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie zaistniało jakiegokolwiek naruszenie postanowień, powziętych przez Radę Międzynarodową Spraw Zaradczych w Paryżu i dlatego odrzuca on protest trzech komendantów, zawarty w piśmie wystosowanym przez nich na jego rzecz w dniu 26 stycznia br. — jako nieuzasadniony. Zarazem gen. Kotikow zwraca się w swym piśmie do komendantów trzech zachodnich sektorów Berlina o wydanie odpowiednich surowych zarządzeń właściwym organom w kierunku przestrzegania istniejącego regulaminu komunikacji, co przyniesie do przyspieszenia ruchu towarowego i pasażerskiego przez linię demarkacyjną.

Skandaliczne nadużycia b. zarządu „Caritas” okręgu morskiego wykryła kontrola społeczna

Kontrola społeczna przeprowadzona w zarządzie okręgu morskiego „Caritas” ujawnia coraz nowe fakty nadużyć.

O „metodach” tuszowania machinacji przez dawne kierownictwo „Caritas” świadczy fantazyjna buchalteria, prowadzona w księgach z powołanymi kartkami. Magazyn był prowadzony w ten sposób, że nie założono kartotek dla wszystkich niemal artykułów większej wartości, jak: cytryny, sardynki, kawa, czekolada, herbata, wino itp. Nomenklatura, określająca ilości artykułów jest b. ogólnikowa. Używa się tylko określeń: wo rek, karton, balot itp.

O wiarogodności dokumentów, znajdujących się w „Caritas” świadczy np. następujące fakty: z otrzymanych 249 beczek śledzi ks. Jastak, który się rozdziałem zajmował osobiście, rozdzielił... 260 (!) Balot odzieży, którego część otrzymała OO Franciszkanie, kwitując w całości oddział „Caritas” w Rumii.

Nie lepszą była gospodarka w oddziale „Caritas” w Oliwie. Na dziesiątkach kartotek w tym oddziale widnieją ślady wyskrobanych cyfr i nowe wstawione na ich miejsce. Dotyczy to niemal zawsze pozycji podających ilości drogich artykułów, jak np.: czekolada, cytryny, kakao itp. Wiele pozycji jest w ogóle nie zaksięgowanych, np. 40 kartonów czekolady, 560 kg kakao, 5 worków maki pszennej, 24 worki bitów, 14 skrzynek konserw, 1 skrzynia medykamentów itp. O tym komu dostawiały się dary z „Caritas” w Oliwie świadczy np. pozycja oznaczona w kartotece numerem 30, z której wynika, że 649 kg kawy rozdano poszczególnym dekanatom, administracji apostołskiej w Oliwie oraz członkom b. zarządu „Caritas”.

Ujawnione fakty wywołują powszechne oburzenie.

Księża wyrażają oburzenie z powodu wykrycia nadużyć w „Caritasie” na Wybrzeżu

Ujawnione fakty nadużyć wywołują powszechne oburzenie. między innymi i wśród duchowieństwa. Księża składają publiczne oświadczenia, w których wyrażają swoje ustosunkowanie się do afer, wykrytych w „Caritasie”.

Wielu profesorów Łódzkiej Akademii Lekarskiej ogłosiło na łamach „Głosu Robotniczego” oświadczenie w sprawie uzdrowienia stosunków w „Caritasie”.

W oświadczeniu tym, podpisanym przez prof. dr B. Pu-

chowskiego, prof. dr B. Filipowicza, prof. dr W. Markerlo, prof. dr E. Leyko, prof. dr G. Lasiańska — Landsbergowa, prof. dr J. Rutkowski, prof. dr M. Stefanowicz i prof. dr M. A. Meissnera i prof. m. in.: „Całkowicie popieramy akcję Rządu, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w „Caritas”, która ze względu na swe zadania, określone już samą nazwą instytucji, winna wszelką pomoc i okazywać miłosierdzie najbardziej potrzebującym”.

We Wrzeszczu odbyło się zebranie kobiet i dziewcząt z parafii św. Krzyża.

„Niech nikt nam nie wmawia, że w „Caritas” były tylko okrutki — mówi jedna z obecnych. W „Caritas” były nadużycia, które kosztowały życie niejednej potrzebującej pomocy staruszki i niejednego ciężko chorego”.

W dzielnicę robotniczą Gdańska na Siankach, omówiły ostatnie wydarzenia w „Caritas” aktywistki i członkinie tej instytucji. Zebrane kobiety w mocnych słowach piętnowały burzące nadużycia w oliwskiej „Caritas”, faworyzowanie „jaśniepanów” — kosztowne najuboższych.

Księża, naukowcy, kobiety o nadzie „Caritasu” w Warszawie

W wielu gminach pow. poznańskiego zwołano specjalne zebrania parafialne, poświęcone sprawie „Caritas”.

W zebraniu parafialnym w Marzeninie, w pow. wrzesińskim, wzięli udział również chłopcy okolicznych wsi. W prze-mówieniu swym uczestnik Narady Warszawskiej, proboszcz miejscowy ks. Malinowski podkreślił rolę współpracy niższego duchowieństwa z władzami ludowymi.

Wielu profesorów Łódzkiej Akademii Lekarskiej ogłosiło na łamach „Głosu Robotniczego” oświadczenie w sprawie uzdrowienia stosunków w „Caritasie”.

W oświadczeniu tym, podpisanym przez prof. dr B. Pu-

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

SUKCESY RADZIECKICH I ŚRODKOWO-AZJATYCKICH

Radzieckiej republiki kaukaskiej oraz środkowo-azjatyckiej udało się w 1949 roku poważnie sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej między in. w przemyśle lekkim i ciężkim.

Republika Gruzjińska wykonała plan produkcji na rok 1949 w 105 proc.

Poważne sukcesy gospodarcze uzyskała także Republika Armieńska, której produkcja przemysłowa w 1949 roku wzrosła o 31 proc., w porównaniu z rokiem 1948.

Republika Tadżycka, która — jak wiadomo — jest poważnym producentem bawełny i jedwabiu notuje poważne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju przemysłu lekkiego.

CHEŁPI ZACHODNI OZWOJÓW BIAŁORUSI WSTĘPUJĄ DO KOŁCHOZÓW

Sukcesy nowopowstałych kołchozów w obwodach Zachodniej Białorusi zachęcają chłopów do wstępowania na drogę kolektywizacji.

W okresie kampanii wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR chłopów obwodu breskiego masowo wstępują do kołchozów. Tak np. chłop wsi Polejny założył kołchoz „Droga do socjalizmu”. Chłopi wsi Prikeles i Wolostajno

Były repatriant z Francji — przodownikiem pracy



Przodownik pracy, górnik brygadysta, Franciszek Stachowiak podczas pracy w kopalni „Sośnica”. Stachowiak ma lat 38. Od 19 roku życia pracuje w kopalni. Jest on repatriantem z Francji, skąd przybył w 1946 r. Foto Film Polski

Robineau przed sądem

Sprawa jest jasna; szpieg Robineau przyznał się do winy. „Port Szczeciński wykonał w 130 proc. styczniowy plan przeladunkowy. Sukces ten zawdzięcza się w dużej mierze stałej poprawie technicznego wyposażenia portu i znacznemu wzrostowi wydajności pracy pracowników portowych, którzy prawie w 100 proc. biorą udział w współzawodnictwie. Do osiągnięcia pięknego wyniku przyczyniły się też załogi lodolamaczy, które bez przerwy utrzymują w stanie podatnym do żeglugi drogę wodną Szczecin — Świnoujście”.

Oto i on 26-letni Andre Robineau dobrze ubrany i odkarmiony typ „maminsynka”, członek partii gaullistowskiej. W momencie aresztowania — agent służby wywiadowczej Robineau — był sekretarzem konsulatu francuskiego w Szczecinie. Oczywiście, ten sekretarz konsulatu nie był na etacie konsulatu. Pracując oficjalnie od godziny 9-aj do 12-iej pobiera swoje pobory w sumie 75 tys. miesięcznie z nieoficjalnej kasy za raporty szpiegowskie. Robineau mówi o tym z uśmiechem... Wymienianymi w swych zeznaniach innych urzędników konsularnych, za każdym razem podaje ich funkcję „oficjalną” i „nieoficjalną”. Oficjalna — attaché, nieoficjalna — agent wywiadu; „oficjalna” — konsul; „nieoficjalna” — agent wywiadu itd.

Dla zbierania różnorakich informacji Robineau werbuje sobie pomocników. Rekrutują się oni przeważnie spośród dezertersów, dwójkarzy, hitlerowców i białogwardystów, bandytów z reakcyjnego podziemia — tych wszystkich, którzy za kilka tysięcy złotych miesięcz-

O racjonalną obsadę kopalni

...Na podstawie polecenia Ministra Górnictwa i Energetyki zostało przesuniętych na przodki węglowe w naszej kopalni dwóch górników: — Pietrzyk Alojzy nr marki 1171 i Knapik Michał nr marki 1350. Cześć Pracy. Podpisano — inż. Lambert Tadeusz, dyrektor kopalni „Saturn”...

Przekonywające przykłady Młody górnik z kopalni „Wieczorek” zapytany przy zjeździe, gdzie pracuje, informuje uprzejmie „Ja na filarze, a mój kamrat” — tu wskazuje kolegę — „na pańskim”. Wiele charakterystyczne określenia „kamrat” — jak się dowiadujemy w czasie dalszej rozmowy — pracuje przy transporcie, czynności niezakodowanej, ocenianej jedynie według przeprowadzonych godzin (dniów). Pracować na dniówkę, znaczy spełniać swoje czynności bez specjalnego zainteresowania, podniety, jakim jest wykonywanie i przekra-

Budżet pierwszego roku planu sześciolatniego

Jan Brodzki

Rok 1950 — pierwszy rok śmiętych i dumnych zamierzeń planu 6-letniego, będzie rokiem nowych sukcesów i nowych zwycięstw we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego. Odzwierciedleniem ogromnego socjalistycznego rozmachu naszej gospodarki, jest preliminarz budżetowy na rok 1950. Jakże są charakterystyczne cechy budżetu Polski Ludowej? Pierwszą cechą charakterystyczną budżetu na r. 1950 jest jego bardzo wydajny wzrost w stosunku do zesłonecznego, a mianowicie o jedną trzecią, przy czym odsetek wydatków na nowe inwestycje w gospodarce narodowej jest większy, niż w latach ubiegłych. Z ogólnej sumy preliminarzowego budżetu w kwocie 843 miliardów złotych na sfianansowanie inwestycji przeznaczają się ponad 58 proc. Taki rozmiar nakładów inwestycyjnych jest w państwie kapitalistycznym nie do pomysłenia. Jeśli obok budżetu państwowego uwzględnimy budżety samorządów, ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń rezerwowych, to suma wydatków w r. 1950 wyniesie 1.265,8 miliarda złotych. Na co idą te ogromne sumy, nagromadzone w naszej gospodarce narodowej? Idą one w 43,5 proc. na cele rozwoju gospodarki narodowej, w 32,6 proc. na rozwój nauki, oświaty, kultury, zdrowotności i na różne potrzeby społeczne, w 10,2 proc. na obronę i bezpieczeństwo kraju i w 8 proc. na wydatki administracyjne. Dane te świadczą niebie, że nasz budżet jest budżetem twórczej, pokojowej pracy Polski Ludowej, budżetem niebawłego w naszych dziejach rozmachu nowego budownictwa i podnoszenia kultury i dobrobytu najszerzych mas narodu.

Wzrastają nakłady na naszą gospodarkę narodową, wzrastają nakłady na gałęzie wytwórcze, na rolnictwo, na budownictwo. Specjalnie charakterystyczne dla naszego budżetu oprócz ogromnych nakładów inwestycyjnych jest szczególna troska, szczególna dbałość o człowieka pracy. Coraz większe nakłady na oświatę i kulturę (wzrost o 32,3 miliarda w porównaniu z rokiem 1949), na zdrowie i cele socjalne (wzrost o 126 miliardów w stosunku do roku ubiegłego), a jednocześnie walka o wzrost potencjału przedmasowego, jest najbardziej znanymi cechami gospodarki socjalistycznej. Nigdy dotąd budżet Polski nie przewidywał tak ogromnych sum na zwalczanie chorób i zapobieganie im, na robotnicze mieszkania, na opiekę nad matką i dzieckiem. Nigdy dotąd w Polsce nie szły

tak wielkie sumy na szkolnictwo średnie i wyższe, na popieranie twórczości artystycznej. W budżecie Polski Ludowej troska o człowieka pracy, o podniesienie poziomu życiowego mas pracujących, znajduje swój pełny wyraz. To, że budżet nasz jest budżetem państwa ludowego, że ma wyraźne, zdecydowane, klasowe oblicze — wynika również z analizy przychodów. Znaczący wzrost dochodów państwa nastąpi nie tak jak się to dzieje w ustroju kapitalistycznym — drogą obciążenia bijących w masę pracującą, a drogą stałej, systematycznej walki o obniżanie kosztów własnych, rugowanie przestarzałych, szybkie uruchamianie drzemających jeszcze w naszej gospodarce rezerw. Wzrost dochodów nastąpi wskutek powiększającej się rentowności przedsiębiorstw uproszczonych, na skutek wzrostu wydajności pracy, rozwoju nowych form współzawodnictwa, obejmujących już nie tylko zagadnienie jakości i ilości, ale sięgających głęboko do ekonomiki zakładów pracy. Wzrost dochodów nastąpi dyscypliną finansową, wprowadzeniem we wszystkie zakłady pracy rachunku gospodarczego, rozszerzenia i pogłębienia systemu planowego oszczędzania. Budżet nasz opiera się przede wszystkim na gospodarce uproszczonej, z której wpływy sięgają 75 proc. wpływów ogólnych. Co to oznacza? Oznacza to,

że ogromne sumy, które w ustroju kapitalistycznym bogaci fabrykantów i obszarników — idą w ustroju socjalistycznym w całości do skarbu państwa, stanowiąc dobro ogólnonarodowe. Trzeba mocno podkreślić, że nasz ludowy aparat finansowy — silny instrument w reku klasy robotniczej, będzie czynie i pilnie baczny na niewytłumianie się z dyscypliną podatkowej przez sektor kapitalistyczny. Jak to podkreślił w exposé sejmowym tow. min. Dąbrowski — „Rozmiar obciążeń zapewniają jednak gospodarce drobnoustrawowej w miastach warunki normalnej produkcji — z tym jednak, aby na tym tle nie przetrwała w gospodarce kapitalistycznej”. Nasz reorganizujący się aparat finansowy, wykonawca ludowej służby klasowej polityki finansowej, będzie surowo i radykalnie tępił wszelkie dysproporcje, wszelkie przechwytywanie dochodu gospodarki uproszczonej przez elementy kapitalistyczne.

Wykonamy wszystkie zadania W roku bieżącym budżet Polski Ludowej będzie wyższy o 213 miliardów zł od budżetu z roku ubiegłego. Podkreślając pełne zrównoważenie tego budżetu, warto dać ilustrację w stosunku do potrzeb naszego gospodarstwa narodowego, w stosunku do naszego rozwoju kulturalnego, mając pełne zabezpieczenie w służby i klasowo sprawiedliwej polityce finansowej — to w kapitalistycznej — zmarszczalonyj Francji dla podtrzymania imperialistycznego wojennego budżetu przewiduje się m. in. 100

O sytuacji w Komunistycznej Partii Norwegii

Emil Lövlén

Przewodniczący Komunistycznej Partii Norwegii

W ostatnim — 5 (65 numerze pisma „O trybunę pokój, o demokrację ludową” ukazał się artykuł o sytuacji w KP Norwegii, z którego fragmenty podajemy poniżej:

Pod koniec drugiej wojny światowej w wyniku bohaterstwa walki komunistów przeciwko najzłotoczniejszym faszystowskim zbrodniarstwom, wplyw Komunistycznej Partii Norwegii wśród mas. Jednakże błędy i niedociągnięcia w polityce partii w latach powojennych wplywy te znacznie osłabiły i postawiły partię w obliczu dużych trudności. Polityka Komunistycznej Partii Norwegii, zrealizowana w walce klasowej i przebiegająca na tory polityki burżuazyjno — nacjonalistycznej. Komunistyczna Partia Norwegii słabo walczyła przeciwko wrogom klasy robotniczej i demokracji gdyż sily partii były rozbite wskutek istnienia antypartyjnego ośrodka frak-

cyjnego, na którego czele stał b. sekretarz generalny partii Peder Furubotn. W grudniu 1941 r., gdy kierownicze kadry partii znajdowały się w więzieniach faszystowskich lub na emigracji za granicą, Furubotn dokooptował jako członka KC, a następnie wybrano na stanowisko kierownika politycznego Komunistycznej Partii Norwegii. W owym czasie w skład KC wchodziłi przeważnie dokooptowani członkowie. Furubotn wkrótce zaczął się rządzić w partii jak dyktator. Polityka partii od r. 1942 do końca wojny była w istocie osobistą polityką Furubotna. Politykę te cechuje przebieg z pozycji klasowych na pozycje nacjonalistyczne. Interesy partii podporządkowane zostały „interesom narodu”. Bojowe organizacje, utworzone przez partię, zostały rozwiązane lub podporządkowane emigracyjnym rządowi norweskim w Londynie i jego pełnomocnikom w burżuazji norweskiej. Furubotn chciał stworzyć „jedynolity ośrodek oporu przeciwko Niemcom” nie przez walkę klasy robotniczej i czołowych demokratów z reakcyjnym kierownictwem tzw. „Front Ojczyzny”, lecz w drodze pertraktacji z rządem londyńskim. Z uwagi na to, że Furubotn nie łączył zadania wyzwolenia społecznego mas pracujących z walką narodowo — wywolenczą, partia nie zdobyła uznania i klasy robotniczej i gromadziła ruchy narodowe — wywolencze. Tak więc cele Furubotna były całkowicie i bez reszty zbieżne z celami wojennymi burżuazji norweskiej...

W. Skulska

widualnego i zespolowego współzawodnictwa pracy. Podkreślam — faktycznie. Statystyki bowiem, znalezione u referentów współzawodnictwa w kopalniach są daleko bardziej „optymistyczne”! Premiovanie „na oko” 656 górników z prac pomocniczych figuruje na liście współzawodników kopalni „Wieczorek”. — Ten podpis na liście to i nieraz cały udział w współzawodnictwie — przynajmniej referent. Prace pomocnicze nie są objęte dotychczas akordem. A więc, premiuujemy „na oko”. Za punktualność, akuratność. — 93 proc. załogi bierze u nas udział w współzawodnictwie — sprawdza według listy tow. Przybyła, przew. Rady Zakładowej „Bobrka”. Przy tej cyfrze tow. Przybyła sama się niedowierzająco uśmiecha. Cyfra wyssana z palca. Tym razem z palca niepoprawnego, szkolowego optymisty. — Tow. Kaszyca sekretarz komitetu PZPR w kopalni „Breszcze” mówi: — Mielibyśmy na liście 1700 współzawodników. Z tego tylko kilkuset na przodkach. Ci dali prawdziwe zobowiązania. Reszta korzystała z przywilejów, do których nie miała prawa (mniejsze opodatkowanie, premie ze Związku Zaw. Górników, pierwszeństwo do otrzymania mieszkania). Strata nie tylko dla Skarbu Państwa, ale i dla idei współzawodnictwa. Obecnie mamy 400 współzawodników, ale faktycznych. Jeżeli udaloby się wprowadzić normy na pracach pomocniczych, liczba ta na pewno wzrosłaby.

Przed Komunistyczną Partią Norwegii stoi pilne zadanie

Przed Komunistyczną Partią Norwegii stoi pilne zadanie oczyszczenia się z elementów antypartyjnych, umocnienia swych szeregów pod względem ideowym i organizacyjnym. Tylko zwarta i jednolita partia komunistyczna, kierująca się niezwykłą nauką Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, potrafi zorganizować skuteczną walkę przeciwko pracowicom socjal — demokratom — rozbiłaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego — i tym samym osiągnąć jedność sił klasy robotniczej. Tylko partia komunistyczna, która rozumie, że obrona pokoju nie rozzerwalnie związana jest z walką w obronie żywośnych interesów klasy robotniczej i mas pracujących, może prowadzić najszerze masy ludowe do walki o pokój i niepodległość narodową Norwegii. Taką marksistowsko — leninowską partią, walcząca przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym wrogom ruchu komunistycznego w duchu internationalizmu proletariackiego, s walki tej może wyjść zwycięsko, —

Mikołaj Tichonow

Poezja żyje dziś w Polsce nie tylko w wierszach

Znany poeta radziecki, Mikołaj Tichonow, wziął udział w uroczystościach, związanych z zakończeniem Roku Mickiewiczowskiego...

Czternaście lat nie byłem w Polsce. Nie widziałem Warszawy. Muszę przyznać, że wówczas jakiś smutek towarzyszył mojemu pobytowi.

Teraz zaś, zimą, czulem tchnienie wiosny, świeży powiew, unoszący się nad nową Warszawą, nad całym wspaniałym krajem...

Widziałem pełnych wiary w swoje siły budowniczych nowej demokratycznej, ludowej Polski, ludzi, którzy budują przyszłość kraju, przyszłość narodu...

Było mi tak wesoło, tak dobrze, jak we własnej rodzinie, tak w Warszawie, jak i wśród ludzi pracy robotniczego Wrocławia, czy Górali Tat, których piękno stało się wreszcie dobrem całego narodu.

Poezja żyje dziś w Polsce nie tylko w wierszach i księżkach, żyje ona wszędzie — jest w rzeczach codziennych, w wielkich zamiarach i planach gospodarczych.

I w tych radosnych chwilach szczególnie chce się podkreślić niewzruszoną przyjaźń polskiego i radzieckiego narodu, przyjaźń twórczą i owocną, przyjaźń, stojącą na straży pokoju na całym świecie.

Widziałem Polskę piękną, natchnioną i zwycięską, Polskę, idącą do socjalizmu, do jasnej przyszłości, do rozkwitu i radości.

Pod ostrym kątem

Papierowa starka

Mało jest rzeczy na świecie, o których spokojnie można powiedzieć, że im są starsze — tym lepsze. Należą do nich co prawda pewnego rodzaju napoje, nie wspólnie z makiem nie mające, ale i to nie zawsze. Wina, trzeba przyznać, są lepsze, kiedy dźwigają na sobie brzemie iluś tam lat.

Procedura początkowo przebiegała normalnie. Zarząd Powiatowy ZMP wystąpił pismem do oddziału Zw. Zaw. Górników w Wałbrzychu o płatne urlopowanie z młokiem...

Podobno niektórzy wierzą, że i różnego rodzaju papierki mogą nabrać pewnej mocy, jeśli się odleżą. Tajemniczo nawet tę moc nazywają. Urzędową.

Napisał i rzeczywiście pozwolenie na urlop przyszło. Chłopcy pojechali, wrócili z kursu. Ci, którzy pracują w zakładach metalowych, włókienniczych i innych — otrzymali za urlop pieniądze. A 13 chłopców z kopalni — guzik z pętelką.

Specjaliści od przyrzadzania papierowej starości są nawet... w Związku Zawodowym Górników.

Od sierpnia chłopcy meczą Zarząd Powiatowy ZMP w Wałbrzychu, ten z kolei bombarduje pismami Zarząd Główny Zw. Górników...

A było to tak. Zarząd Wojewódzki ZMP urządził na Dolnym Śląsku dwutygodniowy kurs dla przewodniczących ZMP-owskich kół robotniczych. Od 1 do 15 sierpnia. Z Wałbrzycha wydelegowano na kurs sporo młodzieży, między innymi 13 chłopców z kopalni.

Chłopcy w Wałbrzychu czekali, wzdychali, a potem wzięli udział w konkurs na najlepszą przyszłą papierową starą. Jednocześnie przyznali pierwszą nagrodę nazwie „Biurokratyn”.

Miłosierdzie Sercanek z Kielc

Krystyna Dąbrowska

Styczeń — siedemdziesiąt. Luty — sto osiemdziesiąt. Marzec — sto pięćdziesiąt... ze sprawozdań miesięcznych podsumowują poszczególne pozycje. Dwa miliony dwieście trzydzieści cztery tysiące. Ani mniej, ani więcej tylko właśnie przeszło dwa miliony otrzymał w r. 1949 od państwa dom dla starców w Kielcach przy ulicy Poniatowskiego.

Ktoś tam zauważył, że przez długi czas po tym musiała leżeć w krakowskim szpitalu. Los drugiej świni był podobny. Pewnego dnia przyjechał do siostry Nepomuceny jej ojciec, kulak spod żywca, stary Markwart. Przez długi czas nie pisał o podatkach, Urząd Skarbowy zwrócił na to w końcu uwagę, groziła licytacja. Ojciec wypłakiwał swą niedolę na łonie córki zakonniczki. Cóż miała robić siostra Nepomucena? Była przecież dobrą córką. Kazła zabić drugą świnię. Mięso jej sprzedała kieleckim rzeźnikom, a pieniądze wręczyła ojcu na spłacenie podatków.

Los trzeciej świni, która zginęła w równie tajemniczych okolicznościach, nie jest bliżej znany. A starcy chodzili na spacer koło chlewika, wypatrywali swymi krótkowzrocznymi oczkami, czy nie ujrzą gdzieś różowego ryja. Ale nie widzieli. Mięsa i słoniny też nie ujrzeli...

się go nawrócić za pomocą nie zwykle „humanitarnych” metod.

Więc najpierw, gdy Zygmunt Matuszewskiego siostrze Markwart przywiodła, stwierdziła, że „luchudrę mi tu jakiegoś przyprowadzili”. Nie podobowało się siostrze, dysponującej tak wielką ilością przydzielonej odzieży czystej, ale wytar te paletki ob. Matuszewskiego.

Spytano go czy jest wierzący. Odpowiedział, że nie praktykuje. Od tego dnia zaczęła się gehenna starego literata. Najpierw komórka w suterenie, po ścianach której ciekła wilgoć, wykrecająca nogi reumatyzmem. Później częste wizyty postugaczki Stanisławy Adamskiej, która biła i maltretowała starców. Gdy te metody nie mogły „dobre” siostry uznać, że Zygmunt Matuszewski jest stracony, że grozi mu wieczne potępienie.

Od tej chwili stary literat zaczął znajdować w swoim pożywieniu zaostrome zapałki, kawalki porcelany, a nawet szkło od żarówek. Na wszystkie jego skargi odpowiadało, że to tylko przypadkiem.

Dobre, dobre, bardzo dobre siostrzyczki... Siostra Markwart wyjechała już do ukochanego domu macierzystego do Krakowa. Inne zostały.

Najdziwniejsze w tym wszystkim, że tak mało interesował się do tej pory nadyżkami i nieludzkim traktowaniem pensjonariuszy kielecki wydział Opieki Społecznej. Czy przypadkiem w tym wydziale ktoś za mocno nie śpi?

Przeszło dwa miliony, to suma nie mała. Jakże gospodarowały pieniędzmi państwowymi, prowadzące ten dom siostry za konne Sercanki?

Sprytna jest przełożona Sercanek siostra Nepomucena, z domu, Józefa Markwart. Sprytna i przeczarna. Wyznaje zasadę, iż koszula najbliższa ciału. Siostra Nepomucena wie, że w Kielcach może dłużej lub krócej zabawić, a dom macierzysty siostr Sercanek w Krakowie, to jakby jej własny dom. I dlatego dba o to, by w domu macierzystym znalazł się zapas wszelkiego dobytku.

Biedna, biedna siostra Hilariiona. Tak się podzwignęła, że aż w szpitalu leżała. Wszystko przez tę świnię...

Siostry Nepomucena i Hilariiona mają dobre, bardzo dobre serca. Poświęciły się dla „tych biednych, starych ludzi”. Dziwne tylko, że „niewdzięczni” starcy tak źle czują się w zakładzie. Choćby taki ob. Zygmunt Matuszewski. Stary literat, któremu wojna zabrała całą dobytek i rodzinę, znalazł schronienie w kieleckim domu. Ob. Matuszewski wie, siostr Sercanek ma wielki, bardzo wielki grzech na sumieniu. Nie praktykuje. Nie mogą mu tego „dobre” siostry darować i starają

Przedszkole dla dzieci włóknarzy



Przedszkole fabryczne PZPW Nr 1 w Łodzi. mieści się w pałacu dawnego właściciela fabryki. Z przedszkola korzysta obecnie około 100 dzieci robotników. Foto Film Polski

Zgon twórcy polskiej fotografii artystycznej

Dnia 5 lutego br. zmarł na gwałtownie w wieku lat 76 senior polskiej fotografii artystycznej, prezes Polskiego Związku Fotografików, Jan Bułhak. Śmierć zaskoczyła artystę w Giżycku, dokąd wyjechał dla wykonania zdjęć krajoznawczych z całej Polski, a szczególnie z terenów Ziemi Zachodniej. Od roku 1946 pełnił funkcję prezesa Pol. Zw. Fotografików. Fotografika polska straciła w zmarłym swego nauczyciela najwyższej miary.

Teatr „Brygada szlifierza Karhana” w Warszawie

Gościnne występy łódzkiego Teatru Nowego, który przywodził do Warszawy słynną już dziś sztukę czeskiego autora Václava Karhana, „Brygada szlifierza Karhana”, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy. O „Brygadzie szlifierza Karhana” pisaliśmy już dwukrotnie, z okazji premiery w Pradze i z okazji polskiej premiery w Łodzi. Dlatego tylko w kilku zdaniach przegadamy temat sztuki. Napisana przez robotnika, który zamknął w ramach dramatu przeżywa swoje własne i swoich towarzyszy pracy — jest „Brygada szlifierza Karhana” sztuką mocno związaną z przemianami, dokonującymi się w życiu i w ludziach nowej, socjalistycznej epoki. Tematem akcji jest fabryka. Konflikt — zagadnienie zwiększenia produkcji poprzez podniesienie wydajności pracy. Bohaterami — ludzie fabryki, którzy poprzez pracę w budowlanej nowo ustrój społeczny, który przystąpił do pracy artystycznej. W ciągu pięciu ostatnich lat zdołał wykonać 8.000 zdjęć krajoznawczych z całej Polski, a szczególnie z terenów Ziemi Zachodniej. Od roku 1946 pełnił funkcję prezesa Pol. Zw. Fotografików. Fotografika polska straciła w zmarłym swego nauczyciela najwyższej miary. W czasie wojny artysta stracił cały dorobek swego życia w postaci ogromnego zbioru negatywów i zdjęć. Niezrażony tym, wkrótce po wyzwoleniu kraju, mimo sędziwego wieku, przystąpił do pracy artystycznej. W ciągu pięciu ostatnich lat zdołał wykonać 8.000 zdjęć krajoznawczych z całej Polski, a szczególnie z terenów Ziemi Zachodniej. Od roku 1946 pełnił funkcję prezesa Pol. Zw. Fotografików. Fotografika polska straciła w zmarłym swego nauczyciela najwyższej miary.

O nowy repertuar dla teatru amatorskiego

W związku z projektowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Festiwalu Współczesnej Sztuki Polskiej, do którego przystępują także amatorskie zespoły teatralne, odbyło się niedawno posiedzenie Komisji Repertuarowej, działającej przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych. Na posiedzeniu omawiano z literatami formę i treść sztuk, które powinny w tym czasie ukazać się na scenie robotniczej. Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia związane z naszym życiem politycznym, społecznym i gospodarczym, jak: plan 6-letni i jego porządkujące perspektywy, walka klasowa z resztkami kapitalizmu w mieście i na wsi, powstawanie wsi spółdzielczych i ośrodków maszynowo-traktorowych, zwana społeczny robotnika i chłopca, racjonalizatorstwo i współzawodnictwo w pracy itd. Ważna sprawa, która wyłoniła się podczas dyskusji jest opieka teatrów zawodowych nad teatrem amatorskim, która zadecyduje o współpracy aktorów zawodowych i amatorów oraz zapozna artystów teatrów zawodowych z życiem klasy robotniczej i pogłębi ich spojrzenie na przemiany rewolucyjnej, zachodzące w Polsce Ludowej. Teatr ochotniczy zaś korzystając ze stałej pomocy fachowców, łatwiej pokona trudności, z jakimi dotychczas jeszcze walczy. J. K.

Kropki nad „i”

TRADYCJE „Partia Rzeszy Niemieckiej” powstała z połączenia trzech skrajnie reakcyjnych partii zachodnio-niemieckich. Konferencja połączeniowa odbyła się w Kassel, w podziemnej piwnicy. Inna partia „Rzeszy Niemieckiej”, o dziewczęcej nazwie NSDAP, której prezydentem był Adolf Hitler powstała również w podziemnej piwnicy. Niemiecy neofaszyści są — jak widać — mocno przywiązani do tradycji... (sk) PAMIĘĆ OBROSCÓW W komisaracie przy ul. Falsanderie w Paryżu. znajduje się tablica, poświęcona pamięci policjantów, którzy zginęli dla Francji. Obok nazwisk członków Ruchu Oporu są na niej nazwiska... zdradców i denuncjatorów rozstrzelanych przez francuskich patriotów. Twórcy tablicy kierowali się pewnym kryterium, że i jeden i drugi polegli w obronie... pierwszą w obronie wolności Francji, drugą w obronie Francji przed wolnością... (a)

Dobry komitet rodzicielski i zakonspirowany komitet opiekuńczy

A. Ryszczuk

W Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku spotyka się masę dzieci. Młode pokolenie czuje się na Ziemiach Zachodnich do skona, jest już na zawsze zręcznie z Dzierżoniowem, Świdnicą, Wałbrzychem, z każdym miastem, miasteczkiem i wsią, które są dla niego miejscem rodzinnym. Dzierżoniów to poważny i szeroki przemysłowy. Kilka dużych fabryk, wielkie przedsiębiorstwo budowlane, tysiące robotników.

„O Mickiewiczu, ale nie tak” Zajrzyjmy do jednej ze szkół. Wielki budynek z czerwonej cegły, cofnięty nieco od ulicy, przestronne podwórko i boisko. To szkoła podstawowa TPD, istniejąca pod tą nazwą od września ubiegłego roku. Przed tym była po prostu szkoła podstawowa Nr 1. Młoda szkoła i stosunkowo młody komitet rodzicielski, bo wybrany na ogólnym zebraniu dopiero w końcu października.

Czy znaczy to jednak, że się jeszcze „nie rozkreślił”, że w razie zarzutu zbyt słabej działalności mógłby zastąpić się brakiem praktyki, doświadczenia? Nie, bo weszli do niego ojcowie - robotnicy, matki - włóknianki, rodzice, którym nie jest obojętne, w jakim duchu wychowuje się ich dziecko, jak się uczy. Komitet rodzicielski zwraca największą uwagę na pracę własnej komisji wychowawczo-oświatowej. Pierwszym planem pracy tej komisji, jaki sporzą-

dził, był plan regularnego odwiedzania lekcji i systematycznego dzielenia się uwagami z kierownikiem szkoły. Oto na wizytację lekcji szkolnych przyszedł Jan Żelazny, repatriant z Francji. Siedział, obserwował i spostrzeżenia swoje wynotował na kartce. Kartka żelaznego przypominała kierownikowi szkoły, że na wykładzie historii starożytnej przydałaby się mapa, że trzeba dać do klas większą ilość

Wizyty w domu Wnikliwa obserwacja życia szkoły ze strony członków komitetu pomaga w pracy zarówno kierownikowi, jak i gronu nauczycielskiemu, które czasem nie dostrzega pewnych problemów życia szkolnego. Oto na wizytację lekcji szkolnych przyszedł Jan Żelazny, repatriant z Francji. Siedział, obserwował i spostrzeżenia swoje wynotował na kartce. Kartka żelaznego przypominała kierownikowi szkoły, że na wykładzie historii starożytnej przydałaby się mapa, że trzeba dać do klas większą ilość

Opiekunowie śpią Komitet rodzicielski w dzierżoniowskiej szkole TPD na pewno nie jest ideałem, ale również na pewno jest na najlepszej drodze. Dobrze by było, by poświęcił więcej czasu tak ważnemu zagadnieniu, jak wychowanie samych rodziców i przeprowadzenie z nimi odpowiednich pogadanek, by wciągnął do swej pracy więcej aktywnych, oddanych sprawie właściwego wychowania dziecka rodziców bezpartyjnych (w 17-osobowym komitecie jest zaledwie 2 bezpartyjnych), powinien mniej polegać na pracy ludzi znanych z aktywności, ale zaważonych dostojnie robotą zawodową, a bardziej dbać o wysunięcie, zaktywizowanie nowych ludzi.

To jednak nie zmienia rzeczy najbardziej istotnej: komitet rodzicielski obrał właściwą linię swej działalności i konsekwentnie po tej linii idzie.

Radziecka kronika kulturalna

PAMIĘCI CZECHOWA Społeczeństwo radzieckie obchodziło uroczyste 80 rocznice urodzin Czechowa. W całym kraju otwarto liczne wystawy, poświęcone twórczości wielkiego pisarza. W klubach robotniczych, w pałacach kultury i czytelniach wiejskich odbywały się akademie, poświęcone Czechowowi.

50 ROCZNICA URODZIN I. DUNAJEWSKIEGO W tych dniach minęła 50 rocznica urodzin popularnego kompozytora, laureata nagrody stalinskiej, I. Dunajewskiego. W związku z tym w Centralnym Domu Kompozytorów w Moskwie odbyła się uroczysta akademie, poświęcona jubilatowi.

BADANIA ARCHEOLOGICZNE W TURKMENII Do Moskwy powróciła ekspedycja archeologiczna, która dokonała poważnych prac wykopaliskowych w południowej Turkmenii, a w szczególności w okolicy stolicy Turkmeńskiej SRR — Aszchabadu. Uczeń radziecki znalazł kilka tysięcy niezwykłych cennych zabytków, pochodzących z różnych epok historycznych. Wiele uwagi poświęcono badaniom nad mało znaną dotychczas kulturą Partów.

FILM DOKUMENTALNY „CZEŚĆ PRACY” Na ekranach kin radzieckich ukazał się nowy, pełnometrowy film dokumentalny pt. „Cześć pracy”. Film ten obrazuje rozkwit przemysłu radzieckiego w latach powojennych, opowiada pogłębione o stachanowskich metodach pracy i walce mas pracujących ZSRR o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego.

KOMPOZYTOR GLIER ODZNACZONY ORDEREM LENINA W związku z 75 rocznicą urodzin wybitnego kompozytora radzieckiego R. Gliera, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go za wybitne zasługi w dziedzinie twórczości muzycznej — orderem Lenina.

JUBILEUSZOWE POSIEDZENIE AKADEMII NAUK ZSRR W Moskwie odbyło się jubileuszowe posiedzenie Akademii Nauk ZSRR, poświęcone 226 rocznicy założenia Rosyjskiej Akademii Nauk. Obrady zgaił prezydent Akademii Nauk ZSRR S. Wawilow stwierdzając, że charakterystyczną cechą ub. roku było dalsze powolne zbliżenie się nauki do potrzeb przemysłu i rolnictwa. Ub. rok upłynął pod znakiem olbrzymich prac teoretycznych i praktycznych.

25 LAT REPUBLIKI UZBECKIEJ W Taszkencie otwarta została wystawa, poświęcona 25-letniej Republice Uzbeckiej. Liczne ekspozycje odzwierciedlały wielkie sukcesy narodu uzbeckiego w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

ZESZYTY „NOWYCH DRÓG” Wybór Prac Marksistowskich (Przekłady) Ukazał się nakład drugi Nr 2 Serii Filozoficznej Zeszytów „Nowych Dróg” J. STALIN—Kwestia narodowa a leninizm (publikowane po raz pierwszy w języku polskim) G. DYMITROW — Charakter, rola i perspektywy demokracji ludowej i państwa ludowo - demokratycznego. MAO TSE-TUNG — O dyktaturze demokracji ludowej. F. W. KONSTANTINOW — Rozwinięcie materializmu historycznego przez Lenina i Stalina. D. J. CZESNOKOW — Lenin i Stalin o państwowej formie dyktatury proletariatu. B. C. MANKOWSKI — Istota klasowa państwa demokracji ludowej. GEORGE MORRIS — Watykańska „filozofia robotnicza”.

CENA 100 zł Do nabycia we wszystkich kioskach.

Ochrona zabytków stolicy



Zabytkowe figury, zbliżające niegdyś fronton Filharmonii Warszawskiej, będą ustawione po ich odrestaurowaniu na terenie Muzeum Staromiejskiego. Na zdjęciu ustawienie figury Chopina. Foto AR